

LESŁAW NIEMCZYK .pl

Żydowska Szkółka Finansów



i Przedsiębiorczości



LESŁAW NIEMCZYK – bloger prowadzący internetową Akademię Finansów i Handlu, która ma ponad 10.000 kursantów w 75 krajach świata. Wykładowca akademicki z dziedziny rachunkowości i finansów. Autor sześciu książek i kilkudziesięciu artykułów naukowych. Doktor nauk ekonomicznych powoływany do rad nadzorczych dużych przedsiębiorstw. Entuzjasta powszechnej edukacji finansowej i przedsiębiorczości. Chrześcijanin.

Czy można opowiedzieć interesujące story o finansach?

Ten praktyczny poradnik finansowy utrzymany jest w konwencji opowieści o narodzie wybranym. Razem z autorem przemierzamy czasy biblijne, średniowiecze, nowożytność. Po drodze zatrzymujemy się na tych wątkach, które stały się wymagającą szkołą finansów i przedsiębiorczości dla kolejnych pokoleń Żydów żyjących na emigracji. Ostatecznie docieramy do współczesnej gospodarki, w której potomkowie Izraela często zajmują prominentne stanowiska, choć oficjalne statystyki mówią, że jest ich zaledwie 0,2% wśród narodów świata. Czy te szczególne predyspozycje finansowe i biznesowe to sprawa pochodzenia, chciałoby się powiedzieć odziedziczonych genów? A może to po prostu efekt edukacji finansowej od najmłodszych lat i dorastania w specyficznej kulturze gospodarczej? Poradnik w przystępny sposób przedstawia podstawowe tajniki biblijnej przedsiębiorczości. Jednocześnie obala niektóre mity narosłe wokół tematu. Dodatkowo autor wskazuje elementy żydowskiego humoru i popkultury, które odsłaniają rąbka filozofii biznesowej narodu wybranego. To sprawia, że ta książka nie tylko otwiera oczy na wiele kwestii gospodarczych, ale i potrafi rozbawić!

Mazal U'Bracha

LeslawNiemczyk.pl

SPIS TREŚCI

Od autora

1. Dawno temu w Karpatach
 2. W poszukiwaniu modelu finansowego rodziny
 3. Spór o obraz żyda liczącego złoto
 4. Od żydowskiej popkultury do finansowej filozofii
 5. Z ogrodu eden na górę Syjon
 6. Nowy początek w średniowiecznej Europie
 7. Czy żydzi mają talent do interesów?
 8. Kilka słów o metodzie edukacji finansowej
 9. Finansowy elementarz
 10. Finanse w praktyce, czyli „case study”
 11. Dlaczego tak trudno zacząć?
 12. Od Gary’ega Vaynerchuka do rabina Lapina
- Zakończenie

Od autora

Pieniądz rządzi światem! Znamy wszyscy to obiegowe powiedzenie. Tylko ile jest w nim prawdy? Jako finansista wiem jedno. Wielkie korporacje chcą mieć jak największe przychody i zyski. Banki chcą obracać jak największymi kapitałami. Politycy rządzący państwami chcą wielkich budżetów. Zaś każdy z nas chciałby uniknąć w życiu *kłopotów finansowych*, a najlepiej osiągnąć *wolność finansową*!

To powoduje, że wszyscy spośród nas – przedsiębiorcy, finansiści, politycy i zwykli pracujący ludzie – w pewnym stopniu *biegamy za pieniądzem*. Niestety, ta nieustanna pogoń może mieć fatalne skutki. Powoduje chroniczny brak czasu i refleksji nad własnymi *przeptywaniami finansowymi*. W ten sposób ważne życiowe pytania pozostają bez odpowiedzi:

Dlaczego pieniądze tak łatwo przeciekają nam przez palce? Jak zarządzać prywatnymi pieniędzmi (finansami osobistymi), aby coś ostatecznie jednak zostało? Jak obracać oszczędności w inwestycje budujące zamożność rodziny? Jaki w ogóle model finansów rodziny jest najlepszy? Czym jest spryt finansowy lub inteligencja

finansowa w praktyce? Czy nawyki finansowe mają pozytywne znaczenie w życiu?

Niestety, we współczesnym chaosie informacyjnym dość trudno znaleźć usystematyzowaną i praktycznie zorientowaną wiedzę finansową. Jeszcze trudniej, aby ta wiedza była podana w łatwej do przyswojenia postaci. To dlatego zdecydowałem się napisać tę książeczkę. Jest ona *mini poradnikiem finansowym* utrzymanym w konwencji opowieści, czy jak się to dzisiaj mówi, **story o finansach**.

Starsi bracia w wierze i finansach?

Wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga. Żydzi dla chrześcijan są **starszymi braćmi** w wierze. To oni są narodem wybranym, któremu Bóg powierzył swoje przesłanie dla całej ludzkości zawarte w Biblii. Dlatego Abraham jest ojcem wielu narodów oraz tych wszystkich, którzy mają niezłomną nadzieję. Większość z nas zna Dekalog, który Mojżesz zniósł z góry Horeb. Prywatnie lub podczas nabożeństw modlimy się psalmami, czyli śpiewaną modlitwą serca ułożoną przez proroka Dawida.

8

My chrześcijanie jesteśmy często postrzegani przez wyznawców innych religii podobnie do Żydów. Chodzi tu o nasz stosunek do Biblii. W pewnym stopniu wywodzimy się z jednego pnia tworząc monoteistyczną

kulturę judeochrześcijańską. Dlatego dla muzułmanów jesteśmy „*ludami Księgi*”.

Ale czy Żydzi są tylko **starszymi braćmi** w wierze? Ja odnoszę wrażenie, że można ich nazwać także starszymi braćmi w *sztuce przedsiębiorczości i finansów*. Żydzi przez całe tysiąclecia żyli poza „Ziemią Obiecaną”. Nie było im łatwo, gdy na obczyźnie musieli zadbać o los własnych rodzin. To dlatego zajęli się *handlem* na wolnym rynku. Tenże handel odwdzieczył się im za swoje poświęcenie, hojnie odsłaniając przed nimi swoje tajemnice.

Zaś narzędziem handlu jest **pieniądz**. Każde narzędzie pomagające w pracy ludzkiej – niezależnie czy jest to wiertarka, traktor, czy też właśnie pieniądz – wymaga zrozumienia jego istoty. Bez zrozumienia istoty narzędzi nie sposób się nim efektywnie posługiwać. Twierdzę, że *pieniądz, finanse i handel* mają taką podstawową „technologię” zarządzania. Tę finansową „technologię” najlepiej zrozumieli Żydzi. Dlatego warto się od nich jej nauczyć, aby ją zaadoptować do własnych finansów.

Wielokulturowość Karpat

Moja rodzina pochodzi z małego galicyjskiego miasteczka Rymanowa. Jest ono położone nad rzeką Tabor wśród malowniczych wzgórz Beskidu Niskiego. W tej części Karpat, w południowo-wschodniej Polsce,

przed II wojną światową zamieszkiwali obok Polaków, Łemków, Bojków, także Żydzi.

Rymanów dla Żydów był miejscem szczególnym. To tutaj żyli i nauczali dwaj wielcy rabini, tj. Menachem Mendel i Cwi Hirsch. *Nota bene* także tu urodził się późniejszy fizyk noblista Isidor Isaac Rabi. Po dziś dzień chasydzi z całego świata pielgrzymują do Rymanowa, aby modlić się przy ohelach swoich cadyków na żydowskim cmentarzu oraz w tutejszej odrestaurowanej bożnicy.

Chasydzi w przedwojennym Rymanowie współtworzyli wielobarwną mozaikę kulturową Karpac¹. Jednakże oni tutaj nie tylko reprezentowali tradycję „radosnego” mistycyzmu żydowskiego, jak można określić w dużym uproszczeniu ten odłam wiary mojżeszowej. Oni także – a może dla nas przede wszystkim – dominowali w handlu i finansach. Jeśli przeczytasz uważnie tę książeczkę, dokładnie zrozumiesz, skąd brała się ta dominacja. Jednocześnie książeczka ta spróbuje pokazać Ci, że głęboka pobożność biblijna nie musi powodować odwrócenia od spraw gospodarczych.

Kupiecki etos i szkoła wolnego rynku

Jednym z niewielu nieżydowskich kupców, który był w stanie sprostać konkurencji przedwojennych

¹ Więcej na ich temat możesz znaleźć w pracy: A. Potocki, Żydzi rymanowscy, Libra, Rzeszów 2018.

żydowskich przedsiębiorców był mój dziadek. Dziadek zajmował się wyrobem słynących na całą okolicę wędlin oraz handlem detalicznym. Nie tylko potrafił efektywnie gospodarować, co było obecne w tradycjach naszej rodziny od pokoleń. Dziadek znał przedwojenny **etos kupiecki** i był mu wierny. Nie kończył wielu klas i szkół. Był za to sumiennym uczniem-studentem w najważniejszej ekonomicznej szkole. Szkole życia, którą nazywa się „wolny rynek”.

Dziadek wiedział, że kupiec musi się doskonalić przez całe życie. Nie odpuszczać najmniejszej nadarżającej się okazji. Zdobywać doświadczenie przy każdej sposobności. Dlatego konkurując, współpracując, handlując, sąsiadując z Żydami uczył się od nich handlu i dowiadywał o ich **nawykach finansowych**. W ten naturalny sposób pozytywne zainteresowanie przedsiębiorczością w wydaniu żydowskim było obecne w mojej rodzinie.

Dlatego chyba od dziecka, gdy byłem w kościele i słu-chałem czytań biblijnych, w instynktowny sposób wychwytywałem wątki ekonomiczne. Księgi starego testamentu – wspólne Żydom i chrześcijanom – są ich po prostu pełne. Żydzi są narodem Księgi i starają się przestrzegać zasad zapisanych w Prawie (Torze). Tak samo powinni czynić chrześcijanie. Książeczka ta spróbuje otworzyć twoje oczy na kwestie ekonomii i finansów zawarte właśnie w Biblii.

Od matematyki do rachunkowości

W szkole podstawowej i liceum najbardziej lubiłem matematykę. Wpoił mi to **mój ojciec**, inżynier wyspecjalizowany w poszukiwaniach ropy naftowej. Z czytaniem lektur i językiem polskim miałem raczej trudności, ponieważ nie potrafiłem pisać rozwleczonych na wiele stron wypracowań. Moje wypracowania były treściwe, ale za krótkie, o dużo za krótkie.

Muszę jednak przyznać, że polska literatura pozytywizmu i realizmu miała dla mnie w sobie coś pociągającego. Gdy czytałem „Ziemię Obiecaną” Władysława Reymonta to po prostu wiedziałem, o czym to jest. O robieniu interesów w Łodzi w czasie rewolucji przemysłowej! Już wówczas miałem intuicję, dlaczego Niemcy i Żydzi byli potentatami łódzkiego włókiennictwa, choć sam „mechanizm” ekonomiczno-finansowy odpowiadający za to **nie był** precyzyjnie wyłożony w powieści.

Po maturze rozpocząłem studia ekonomiczne. Wiele lat studiowałem najpierw **zarządzanie**, a później **rachunkowość** i **finanse**. Od czasu do czasu zagłębiałem się w historię **przedsiębiorczości** i **bankowości**. Wówczas nie było dla mnie żadnym zaskoczeniem, gdy napotykałem wątki, których głównymi bohaterami byli przedsiębiorcy lub bankierzy pochodzenia żydowskiego.

Potrzeba edukacji finansowej

W ostatnich latach zacząłem interesować się **edukacją finansową**. W Polsce i na świecie jest obecnie wielka potrzeba prowadzenia rzetelnej edukacji finansowej dla rodzin. Przy tej okazji natrafiłem na dwie książki zacnego żydowskiego rabina Daniela Lapina. Rabin Lapin pięknie pisze o „błogosławieństwie” finansowym i wyjaśnia, dlaczego jest ono dla jednych dostępne, a dla innych nie.

Ostatecznie te wszystkie wątki i doświadczenia skłoniły mnie do napisania tej książeczki. Uważam, że może być ona bardzo pomocna dla tych, którzy nie czują się mocni w dziedzinie *finansów* i *przedsiębiorczości*. Dodatkowo wydaje mi się, że nadchodzi czas renesansu *rodzinnej (domowej) przedsiębiorczości*. Symbolem tego może być moda na zwieszenie w domach i biurach wizerunku „Żyda liczącego pieniądze”.

Jest to zatem książeczka-poradnik z dziedziny edukacji finansowej. Dlatego koncentruje się ona na pozytywnych *wzorcach* i *nawykach finansowych*. Zrozumienie fenomenu żydowskiego podejścia do pieniędzy i inwestowania powinno być dla nas jedynie **punktem wyjścia** do przemyślenia własnych spraw finansowych oraz ich optymalnej przebudowy.

Czy Żydzi mają talent do interesów?

Współcześnie oficjalne statystyki mówią, że Żydzi to zaledwie 0,2% światowej populacji. Mimo to nader często goszczą w **rankingach najbogatszych ludzi**. Na liście 400 najbogatszych ludzi świata prowadzonej przez magazyn „Forbes” jest ich ponad 10%. Z kolei wśród prezesów 500 największych przedsiębiorstw – liście prowadzonej przez magazyn „Fortune” – jest ich także ponad 10%¹⁵.

W niektórych krajach ta nadreprezentacja jest jeszcze wyraźniejsza. Lista *Forbes* najbogatszych Ukraińców z 2013 rok na pierwszych pięciu miejscach wymienia następujące nazwiska: Rinat Achmetow, Hennadij Boholubow, Ihor Kołomojski, Wiktor Pinczuk oraz Wadym Nowinski. Pierwszy biznesmen z pochodzenia jest Tatarem, a ostatni wymieniony jest Rosjaninem. Pozostali mają pochodzenie żydowskie, co łatwo sprawdzić chociażby w polskiej Wikipedii.

¹⁵ L. Brackman, S. Jaffe, Żydowska mądrość w biznesie, Helion, Gliwice 2011, s. 11.

Żydzi byli, są i będą mistrzami handlu, finansów i biznesu. Potwierdza to zarówno historia, jak i teraźniejszość gospodarki. Każdy, kto zada sobie odrobinę trudu, aby postudiować historię przedsiębiorczości i bankowości z łatwością odkryje, że nadzwyczaj często wielkimi przemysłowcami oraz finansistami byli właśnie Żydzi.

Wielkie sukcesy przedsiębiorców żydowskich

Spróbujmy w telegraficznym skrócie naświetlić ten temat. Ubrania džinsowe na przemysłową skalę jako pierwszy zaczął szyć żydowski emigrant z Niemiec – Oskar Löb Strauß. Było to w 1853 roku w San Francisco. Po dziś dzień możesz kupić te spodnie pod marką „Levi Strauss” w sklepach z czerwonym szyldem „Levi’s” i takąż samą małą metką przyszytą do tylnej kieszeni.

Najbardziej znany w historii kosmetyk – krem „Nivea” – został wprowadzony na rynek przez firmę „Beiersdorf & Co” na początku XX wieku. Za sukcesami tego przedsiębiorstwa stał Oskar Troplowitz, współwynałazca kremu. Był on niemieckim farmaceutą pochodzenia żydowskiego urodzonym z Gliwicach. Jego dziełem są także pierwszy plaster samoprzylepny, pierwsza pasta do zębów oraz mydło marki „Nivea”.

Czymże byłyby dzisiaj branża kosmetyków upiększających dla kobiet, gdyby nie jej pionier Max Factor? Urodził się w Zduńskiej Woli w 1872 roku w wielodzietnej rodzinie żydowskiej jako Maksymilian Faktor vel. Faktorowicz. Oczywiście kobiety malowały się od starożytności. Jednakże to właśnie Max Factor zrobił z tego wielki przemysł! Wielki biznes!

A branża finansowa? Jakże można opowiadać o historii bankowości nie wspominając żydowskiej rodziny Rothschildów pochodzącej z Frankfurtu nad Menem. To tam w XVIII wieku Mayer Amschel Rothschild, o którym była już mowa, założył kantor finansowy. W ciągu jednego pokolenia rozrośnie się on w *paneuropejską instytucję finansową*, coś na kształt współczesnych banków centralnych. Oczywiście sam tego nie dokonał. Miał pięciu synów. Każdy z nich został wysłany do innej metropolii – Londynu, Paryża, Wiednia, Neapolu, Frankfurtu – aby tam prowadzić działalność bankową.

Także w Stanach Zjednoczonych wielkie banki inwestycyjne były tworzone nierzadko przez żydowskich emigrantów. Wspomnijmy chociażby dwa wielkie banki, z których jeden istnieje do dziś: *Goldman Sachs* i *Lehman Brothers*¹⁶. *Goldman Sachs* jest obecnie jedną z najpotężniejszych instytucji finansowych na świecie i ma się świetnie.

¹⁶ To właśnie upadek Lehman Brothers był punktem krytycznym kryzysu kredytów hipotecznych w 2008 roku.

Z kolei szefami banku centralnego USA, a więc Rezerwy Federalnej, byli Żydzi: Eugene Meyer, Arthur Burns (*nb.* potomek galicyjskich Żydów ze Stanisławowa), Allan Greenspan, Ben Bernanke, Janet Yellen. Także wielki inwestor i spekulant – George Soros – ma korzenie żydowskie i urodził się na Węgrzech.

W **branży medialnej** przedsiębiorcy pochodzenia żydowskiego przecierali szlaki innowacjom. Paul Julius Reuter jako pierwszy wykorzystał telegraf do przesyłania informacji z giełd papierów wartościowych. Wcześniej do tego celu wykorzystywano gołębie pocztowe. Tym samym stworzył podwaliny wielkiej agencji informacyjnej działającej na całym świecie po dzień dzisiejszy pod marką Reuters (grupa Thomson Reuters).

Największym konkurentem Reutersa w sektorze informacji gospodarczej jest agencja Bloomberg. Założył ją w 1981 roku Michael Bloomberg. Ten amerykański polityk, przedsiębiorca i filantrop urodzony w rodzinie żydowskiej był także burmistrzem Nowego Jorku w latach 2002–2013.

A jak wygląda sytuacja w branży **komputerów, oprogramowania i mediów społecznościowych**? Sergey Brin (Google), Mark Zuckerberg (Facebook), Lawrence Joseph Ellison (Oracle), Michael Dell (Dell), Jack Tramiel vel. Jacek Trzmiel z Łodzi (Commodore) to wybitni info-przedsiębiorcy pochodzenia żydowskiego.

Właśnie oni byli wśród tych, którzy najszybciej zrozumieli gigantyczny potencjał gospodarczy technologii bazującej na krzemie oraz sieciach komputerowych.

Czy to znaczy, że we współczesnej gospodarce tradycyjne branże handlowe i usługowe są już poza zainteresowaniem pra-potomków dwunastu pokoleń Izraela? Wielką sieć handlową „Tesco” założył Jack Cohen, którego ojcem był krawiec z Łodzi. Z kolei, za sukcesami słynnej sieci kawiarni „Starbucks Coffee” serwującej wymśnienite *latte* i *cappuccino* stoi Howard Schultz. Jego rodzina pochodziła z Galicji, z miasta Bełz w obwodzie lwowskim, dzisiaj na granicy polsko-ukraińskiej.

Ale w sumie po cóż ja to wszystko piszę? Przecież żyjemy w dobie internetu i wręcz nieograniczonego dostępu do wiedzy i informacji. Kto interesuje się gospodarką i finansami może posprawdzać sam! Jeśli to zrobicie, to przekonacie się, że nie da się opowiedzieć historii gospodarki, finansów i bankowości bez uwzględnienia w niej wkładu przedstawicieli narodu, który przed dwoma tysiącami lat opuścił „Ziemię Obiecaną”.

Charedim modli się i szlifuje

W tej części książeczki spróbujemy jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz, która dla nas chrześcijan, szczególnie wyznania katolickiego i prawosławnego,

wydaje się problematyczna. Często żyjemy w przekonaniu, że rozwój duchowy wiąże się z koniecznością radykalnego odwrócenia od spraw gospodarczych. Nie tutaj miejsce, aby szczegółowo analizować, skąd wzięło się takie przekonanie. Zobaczmy jednak, że w judaizmie łączenie tych dwóch podstawowych wymiarów życia ludzkiego – duchowego i gospodarczego – wydaje się dużo prostsze.

Aby się o tym przekonać wystarczy więcej dowiedzieć się o odłamach ortodoksyjnego judaizmu. Jeden z nich już pokrótce poznaliśmy wcześniej. Mówiliśmy bowiem o chasydyzmie, którego współczesny nurt wywodzi się swymi korzeniami z Polski. Teraz kolej na *charedim*.

Charedim (lub „**haredim**”) oznacza po hebrajsku „ci, którzy drżą przed Bogiem”. To odłam ultra-ortodoksji religijnej stanowiący około 9% ludności współczesnego państwa Izrael. Charakteryzują się fundamentalistycznym podejściem do tradycji. Wielu członków tej grupy nie pracuje poświęcając się wyłącznie studiowaniu świętych pism Izraela. Co ciekawe, jest wśród nich także duża grupa, która specjalizuje się w szlifowaniu... **diamentów!**

Szlifowanie i handel diamentami to istotna branża gospodarki Izrael. Skala jej obrotów jest tak duża, że często używa się pojęcia „**przemysł diamentowy**”. Nic

dziwnego, skoro Izrael jest jednym z największych na świecie centrów handlu tymi kamieniami szlachetnymi obok belgijskiej Antwerpii i Indii.

Izraelskie centrum znajduje się w jednej z dzielnic Tel Awiwu, czyli Ramat Gan zwanej „diamentową dzielnicą”. Tam zlokalizowano największą na świecie giełdę diamentów. Ta giełda to po prostu cztery wieżowce, w których koncentruje się handel. Jedna z nich zyskała nawet miano „diamentowej wieży” („Diamond Tower”). Diamentowy biznes wszechstronnie wspiera tamtejszy Izraelski Instytut Diamentów (IDI). Publiczna spółka „non-profit” zajmująca się marketingiem, promocją, bezpieczeństwem, szkoleniami i rozwojem diamentowej technologii.

Same szlifiernie zlokalizowane są 10 km na północ od Tel Awiwu w Natanii, nad brzegiem morza śródziemnego. Tam też znajduje się Narodowe Centrum Diamentów. W tymże centrum można poznać technikę cięcia i szlifowania kamieni szlachetnych. Dlatego Natanię określa się z kolei mianem „**diamentowego miasta**”.

Praca zorganizowana jest w około 300 zakładach, gdzie pracuje 3,5 tys. pracowników. Jednakże dodatkowo około 1o tys. pracowników działa w otoczeniu biznesowym szlifierni zajmując się importem, eksportem, spedycją, marketingiem, ochroną, bankowością.

Samym eksportem zajmuje się ponad 1.000 podmiotów, często bardzo małych. Jednakże największe z nich, to także potentaci diamentowego rynku w skali globalnej.

W 2010 roku „LLD Diamonds” miał eksport o wartości 366 mln \$. Drugi po nim „Leo Schachter Diamonds” zrealizował nie mniej, bo 359 mln \$. Zaś trzeci „MID House of Diamonds” 160 mln \$.

Udział diamentowego biznesu w całym przemyśle izraelskim jest bezprecedensowy. Diamenty „robią” około 20% udział w całości produkcji przemysłowej. W żadnej innej gospodarce rozwiniętej na świecie nie występuje taka diamentowa „górnica”. Handel diamentami w całej gospodarce Izraela jest tak znaczący, że oficjalne statystyki zazwyczaj wyraźnie zaznaczają, czy pokazują wyniki importu i eksportu „z diamentami”, czy też „bez diamentów”.

To fantastyczne, że ten kraj, który nie ma własnych złóż diamentów, importuje je za ponad 3,8 mld \$ rocznie, szlifuje u siebie, aby wysyłać na cały świat do najbogatszych klientów za 5,5 mld \$ rocznie (dane z 2012 roku). Sam rozwój tego przemysłu na przestrzeni dziesięcioleci jest imponujący:

Rok	Import diamentów surowych (w tys. \$)	Eksport diamentów szlifowanych (w tys. \$)
1950	9.000	8.800
1960	49.200	58.000
1970	154.000	202.000
1980	995.000	1.409.000
1990	2.168.000	2.783.000
2000	3.869.000	5.322.000
2011	4.413.000	7.200.000
2012	3.832.000	5.563.000

Źródło: israel.trade.gov.pl/pl/izrael/analizy-rynkowe/143915,branza-diamentowa-w-izraelu.html [dostęp 31.03.2020]

W Stanach Zjednoczonych podobno nawet co drugi sprzedawany brylant „pochodzi” z Izraela. W ogóle w skali globalnej nawet 1/3 surowych diamentów przechodzi przez „diamentową dzielnicę” w Tel Awiwie.

To **diamentowe polis** wydaje się czymś niesamowitym. Są tam najwyższej klasy handlowcy, mający rozwinięte kontakty na całym świecie. Potrafią świetnie negocjować w różnych językach. Dobijając targu kwitują go zwrotem „Mazal U’Bracha”, co po hebrajsku znaczy „Na szczęście i błogosławieństwo!”. Warto dodać na marginesie, że na tym diamentowym rynku kupiecki kompromis potwierdzony uściskiem dłoni jest wciąż świętością, która nie potrzebuje kontraktu spisane go prawniczym językiem.

Są tam szlifierze nie golący bród, nieoglądający telewizji, nieczytający świeckich książek. Znający za to na pamięć wersety Tory i Talmudu. Wykonując swój fach muszą też znać na pamięć geometrię wszystkich szlifów diamentowych. Oczywiście także najdoskonalszy szlif brylantowy¹⁷. Szlifierze ci, gdy robią sobie przerwę w pracy, nie idą na lunch i nie „odpalają” facebooka, ale właśnie sięgają po święte teksty. Czy dla nas chrześcijan nie wydaje się to niesamowite?

Nad wszystkim zaś dyskretnie czuwa państwo Izrael i jego służby. Bywa bowiem, że agresywna konkurencja ze strony szlifierzy hinduskich i chińskich niszczy ekonomiczne podstawy diamentowego biznesu. Zatem należy taki przemysł nieco wesprzeć, aby przetrwał bez uszczerbku trudniejszy okres. Ale tylko na krótko, gdyż w przeciwnym razie sektor mógłby stracić wolnorynkowy wigor, swój konkurencyjny „pazur”.

17 Klasyczny szlif brylantowy wymaga zachowania idealnej proporcji pomiędzy krawędziami kamienia szlachetnego. Szlifowanie diamentu polega na uzyskaniu okrągłej rondysty (planu), w górnej części ma powstać tafla i co najmniej 32 boczne fasetki, zaś w dolnej części kolet (szpic) i co najmniej 24 fasetki. Szlif ten jest zwieńczeniem rozwoju wielowiekowej sztuki obróbki kamieni szlachetnych. Jego celem było uzyskanie optymalnego efektu optycznego (wielobarwnego rozszczepienia światła słonecznego).